Rok 1873. Kraków, piątek 16 maja Nr. 112.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień rano z wyjątkiem dni poświątecznych. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr.	3 złr.	1 złr.
w Austrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal.	3 tal.	1 tal.
we Francji	80 fr.	20 fr.	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr.	12 fr.	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje. Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 435. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inseratów).
w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umeszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **We Lwowie:** Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers, Wien Kolovratring 9. — Hasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wolzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2.— **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu** i **St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windermachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie** i **Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16."

Kraków 15 maja.

Tak więc interes skompromitowanych z własnéj winy giełdzistów odniósł zwycięztwo nad interesem ludności całéj monarchji; samolubstwo i niecne wyzyskiwanie znalazło u rządu opiekę, a nie znalazły jéj skrzętna, uczciwa praca i zdrowe zasady gospodarstwa krajowego; rząd nie wahał się uczynić kroku, dzięki któremu massy muszą pokutować za szalbierstwa i lekkomyślność graczy giełdowych.

Wiener Ztg ogłasza następujące rozporządzenie cesarskie z d. 13 maja, przez które z powołaniem się na § 14 ustawy zasadniczéj o reprezentacji państwowéj z 24 grudnia 1867, zostaje zmienionym § 14 statutów uprzywilejowanego austrjackiego banku narodowego. Bank narodowy jest upoważnionym eskontować weksle, albo stosownie do statutów przyjmować w zastaw effekta, nie krępując się, co do ilości wypuszczanych w obieg banknotów, ustanowioną w ustępie 2 §. 14 statutów bankowych kwotą. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Wykonanie jego poleca się ministrowi finansów. Wiedeń 13 maja 1873. Franciszek Józef w. r., Auersperg w. r., Lasser w. r., Banhans w. r., Stremayr w. r., Glaser w. r., Unger w. r., Chlumecky w. r., Pretis w. r., Horst w. r., Ziemiałkowski w. r.

Chociaż dzienniki pruskie zwykły pochwalać wszystko, co robią w Austrji centraliści, wiedeńska jednak katastrofa giełdowa mimowolnie wydarła *Köln. Ztg* kilka słów prawdy, które tu podajemy: „Jeżeli jakaś klika uważa giełdę za punkt ciężkości całego świata, nie szkodzi to państwu, ani życiu politycznemu; ale następuje niemoc polityczna, skoro takie zapatrywanie pomiędzy lud się wciska. Na to jest tylko jeden środek, wprawdzie gorzki, mianowicie bolesna lekcja, jak dzisiejsza, i ciężka klęska kilku indywiduów, która dla drugich stałaby się przestrogą. Lecz chwytać się tego środka według upodobania nie może państwo, któremu żywo chodzi o zwrot ku rzetelności i uczciwym zasadom; a gdyby nawet mogło, nie powinnoby go było używać dla tysiąca innych powodów; jeżeli zaś natura sama pomaga, winno państwo starannie unikać wszelkiego uszkodzenia dobrych a koniecznych skutków katastrofy." Morały *Köln. Ztg* są po czasie; rząd centralistyczny dla miłości giełdy postanowił ratować ją kosztem prowincyj. A kroku tego my tém bardziéj żałujemy, że na akcie, wyżéj podanym, znajdujemy także podpis ministra Ziemiałkowskiego, który prawie od tego aktu rozpoczyna swój zawód ministerjalny. Zła to wróżba.

Birż. Wied., organ panslawistów rossyjskich, zamykają oczy na prawdziwy cel ostatniego zjazdu petersburskiego, i twierdzą rozmyślnie, czy bardzo naiwnie, że olbrzymie zbrojenie się Rossji i Prus ma swoją przyczynę w téj okoliczności, iż istnieje nieprzyjaciel zewnętrzny, który nie tylko Europie, ale całemu chrześcijaństwu zagraża. Tym nieprzyjacielem jest islamizm, który już oddawna usiłuje zalać Chiny, a jeźli się uda, napadnie na Europę, jak w wiekach średnich. Europa zatém musi koniecznie przedsięwziąć nową krucjatę przeciw muzułmanom, gdziekolwiek ich znajdzie. Mówią, że *Birż. Wied.* zasilają się przeważnie mądremi kombinacjami polityków od ś. Jura; bardzo być może.

Wyrażenie Bismarka: „miałbym się za łotra, gdybym żywił nieprzyjazne myśli względem Rossji i cara", które podały *Mosk. Wied.*, ma za całkiem prawdziwe korespondent *Schlesische Zeitung*, tylko sądzi, że forma mogła być nieco łagodniejszą.

Rezultaty wyborów francuzkich 12 b. m. odbytych, są znane i przedstawiają się następnie: Charente-Inférieure: Boffinton bonapartysta (wybrany) 49,822 głosów, Rigault radykalista 46,416 głosów; Loir-et Cher: Lesquillon radykalista (wybrany) 34,990 głosów, Conteau 9,957 i Martinet 7,630, obaj republikanie konserwatywni; Haute-Vienne: Périn radykalista (wybrany) 32,102 głosów, Barthélemy Saint-Marc Girardin orleanista 17,490; Rhône, Ranc 87,633 i Guyot 88,126, obaj radykaliści wybrani, Jaques 15,415 i Desgranges 15,334 klerykaliści. *Le Soir* objaśnia czytelników, w jakim sposobie przeprowadzono w Charente-Inférieure wybór bonapartysty. Boffinton jako były prefekt za cesarstwa, skorzystał ze swych stosunków z dawnymi podwładnymi, stróżami polowymi, a ci na jego prośby porozdawali wieśniakom, jak się praktykowało podczas wyborów za drugiego cesarstwa, kartki wyborcze, na których już stało nazwisko Boffintona.

Rząd włoski słusznie nie zniżył cen na swych kolejach żelaznych dla pielgrzymów francuzkich, którzy ogromnemi tłumami mieli przybyć do Watykanu, aby się nagadać wedle upodobania o przyszłém przywróceniu władzy świeckiéj papieża. Zresztą pielgrzymki te nie są na czasie. Stan zdrowia ojca św. tak dalece w ostatnich dniach się pogorszył, że ten pomimo najlepszéj chęci nie mógł osobiście wysłuchać pobożnych życzeń pielgrzymów. Telegraf donosi, że tylko sami kardynałowie mają przystęp do łóżka chorego.

Korespondencje „Kraju".

Wiedeń 14 maja.

Rząd uląkł się katastrofy giełdowéj. W pierwszéj chwili postrachu obawa, że katastrofa ta podkopie dzisiejszy system, tak była silną, że skłoniła rząd do użycia heroicznego środka do zawieszenia tak zwanéj Bankakty i udzielenia bankowi narodowemu pozwolenia drukowania i rozdawania banknotów ile mu się tylko żywnie podoba. Czy środek ten jednak, prócz szkodliwości swéj dla państwa i handlu w ogóle, sam przez się może uchronić państwo i system dzisiejszy przed następstwami świeżéj katastrofy? — to wielkie pytanie. Bank narodowy wyda nowe niepokryte niczém miljony banknotów, ale kto korzystać będzie z tych miljonów? Czy ci którzy zbankrutowali? Bynajmniéj! Skorzystają z nich ci, którzy na baissę spekulowali i z katastrofy ciągną zyski.

Bankruci nie mają kredytu — rząd też jakkolwiek pozwala bankowi wydawać niepokryte niczem miljony i setki miljonów banknotów nie może nakazać mu, aby eskontował weksle banknotów; nie może nakazać mu, aby udzielał forszusów na papiery, które po ostatniéj katastrofie nie mają żadnéj wartości.

Komuż więc rząd pomaga przez zawieszanie bankakty? Oczywista tylko drugiemu obozowi giełdzistów, który spekulował na baissę i z katastrofy korzysta aby się bogacić. Słowem, po upadku tych, którzy spekulowali na haussę, nadeszło żniwo dla baissistów, a zawieszenie bankakty pozwoli im z baissy téj tém więcéj korzystać.

Zdaje się że rząd spostrzegł się już, że użył środka kompletnie niepraktycznego, który bynajmniéj nie prowadzi do zamierzonego celu, bo dzisiejsza *N. fr. Presse* lamentuje nad egoizmem bankierów i domów bankowych, którzy zamiast pomagać bliźnim swoim, z upadku ich i nieszczęścia korzystają.

Dziwna to rzecz, że ministerjalny organ dopiero dzisiaj spostrzega, że giełdzie żadna siła zewnętrzna nie pomoże, jeżeli finansiści sami nie zechcą przywrócić jéj równowagę! Ale trzeba było wiedzieć to kilka dni przedtem, zanim się przystąpiło do użycia tak niebezpiecznego środka, jak zawieszenie Bankakty, które zdeprecjowało na nowo walutę austrjacką i pociągnie za sobą wszystkie następstwa takiéj deprecjacji. Rząd powinien był przed tygodniem wiedzieć to, co organ jego dziś proklamuje, że giełdzie nikt pomódz nie może, że giełdę najlepiéj zostawić własnemu losowi i pozwolić, aby po kolei raz haussiery a raz znów baissiery zażywali cyankali i skakali do Dunaju!

Jeżeli zaś rząd jakiś chce uniknąć takich katastrof i przewrotów finansowych, które wraz z winowajcami tysiące niewinnych wtrącają w nędzę i nieszczęście, to powinien o środkach zaradczych pamiętać nie w chwili katastrofy, ale wcześniéj! powinien być wstrzemięźliwszym w udzielaniu koncesji na akcyjne towarzystwa, nie powinien udzielaniem takowych popierać szwindlu giełdowego, powinien nad towarzystwami akcyjnemi rozciągnąć kontrolę ścisłą i nie dawać im przywileju, jaki w średnich wiekach przywłaszczali sobie tylko Raubrittery niemieckie. Ale niestety cały ten szwindel giełdowy tak ściśle połączony był z systemem centralistycznym, że trudno było rozpoznać, gdzie centralizm się kończy, a gdzie szwindel się zaczyna.

Nigdy jeszcze przygotowania do akcji wyborczéj w Austrji nie zaczęły się tak wczas i nie były prowadzone na tak wielką skalę, jak obecnie. Przygotowania te jednak natrafiają na trudności w samym obozie wiernokonstytucyjnych, w którym „młodzi" i „starzy" w ciągłych z sobą zatargach.

Chcąc zażegnać burzę w obozie wiernokonstytucyjnych, organa centralistyczne wskazują na niebezpieczeństwo, jakie grozi całemu stronnictwu z powodu, że „cała partja Vaterlandu postanowiła brać udział w przyszłéj radzie państwa."

Widzicie więc, że uchwały takie, jak ostatnia zjazdu posłów we Lwowie oświadczające się już teraz za wejściem do rady państwa, mają **dzisiaj** tylko to znaczenie, że podwajają czujność Niemców i służą im za środek utrzymania karności we własnych szeregach.

Notatki
z wystawy obrazów w Krakowie.

(Dokończenie.)

Obraz Benedyktowicza p. t. „Podjazd" był pod pewnym względem dla mnie niespodzianką — rozumie się miłą niespodzianką, dotychczasowe bowiem prace tego artysty począwszy od jakiegoś pejzażyku leśnego, który przed paru laty ukazał się na naszéj wystawie, aż do dziewczyny z motylkiem i portretu lubo zdradzały talent, jednak były traktowane więcéj szkicowo, malowane śmiało, grubym pendzlem. W ostatniéj zaś, lubo także bez drobiazgowego wykończenia, widać już dokładniejsze i umiejętniejsze traktowanie szczegółów. Obraz ten przypomina nam poniekąd wieczór Chmielewskiego, w którym ogólny ton obrazu tak przypadł do smaku wybrednym nawet krytykom, że przebaczyli artyście brak wykończenia drzew, osób etc. Różnica tylko na tém polega, że gdy na obraz Chmielewskiego tylko z pewnéj odległości patrzeć można było, aby mieć złudzenie; to do obrazu Benedyktowicza może ciekawy widz bardziéj się zbliżyć i rozpatrzeć w szczegółach, a mianowicie w swobodnych postawach osób siedzących na koniach, w typowych a wcale nie manierowanych ich twarzach, dobrze namalowanym leśnym krajobrazie, w którym rude, kudłate czupry sosen zdradzają jesienną porę, a zasępione niebo z białym skrawkiem poczynającego się świtu i wilgotna, zabłocona trawa widocznie wczesne rano oznaczają. Artysta powiedział to nam bez wielkich wysiłków, jak również bez trudu wytłomaczył nam treść obrazu paroma figurami. Kilku, jak się zdaje, powstańców podjechało zasłoniętych lasem pod miasteczko jakieś, którego dachy rysują się zdaleka na tle świtającego nieba. Trzech zostało w gęstwinie i coś ze sobą rozmawiają po cichu, czwarty zsiadł z konia i rozchylając ostrożnie gałęzie krzaków, wietrzy i rozpatruje się. Temat, jak widzimy, dość często powtarzany, ale opowiedziany pendzlem Benedyktowicza nie nudzi nas wcale, bo ma w sobie dużo żywotności i siły. Twarze i ruchy powstańców energiczne, śmiałe i odważne; — w powietrzu czuć chłód, wilgoć, — a ton poranku jesiennego bardzo dobrze uchwycony.

Od tego ciemnego, szarego i rudego krajobrazu poprowadzę czytelników za sobą do obrazu Szermentowskiego „miesiąc maj". Tu znowu pełno słońca, ciepła, pogody. Wśród zielonych drzew stoi posąg matki boskiéj. Jakaś dama, bona lub matka, w popielatéj sukni podnosi małe dziecię, które w ręku trzyma pęk kwiatów i chce je położyć u stóp figury; drugie dziecko bawi się kwiatami. Wdzięczna ta grupka stoi na ścieżce piaskiem wysypanéj, która wchodząc pod cienistą aleję, gdzie kamienna ławka mile zaprasza do spoczynku, wychodzi znowu daléj na słońce i ginie na zakręcie wśród zieloności. Oprócz tych kilku osób (bardzo maleńkich), statuy i ścieżki — w całym obrazie nic tylko drzewa, zieloność gęsta, bujna. Każdego innego pejzażystę ta zbita masa zieloności w kłopot by wprawiała, nie umiałby sobie poradzić; ale pendzel Szermentowskiego rusza się z całą swobodą wśród téj zieloności, artysta czuje się tu w swoim żywiole i zachwyca oko umiejętną harmonją tych różnokształtnych liści i przeróżnych odcieni zieloności, czy to w gorącém słońcu południa, czy w powabnych cieniach alei. Każdy jego obrazek zaprasza widza do siebie, wabi i ciągnie pod sklepienia drzew, które z takim talentem umie odtwarzać na płótnie.

Po tym obrazie nie wiem, czy mam mówić o obrazku Dylczewskiego, czy artysta *(sit venia verbo)* nie weźmie tego za rodzaj żartu z méj strony. Tu także słońce, które oblewa łany zboża, a wśród zboża pleban, którego dziatwa wiejska po rękach całuje; ale wszystko tu takie twarde, drewniane, że trzebaby chyba huraganu, aby mógł poruszyć te drewniane ściany zboża, nie mówiąc już nic o figurach, które są sztywnemi lalkami bez życia. Być może, iż malowanie martwéj natury więcejby odpowiadało pendzlowi Dylczyńskiego i właściwszém byłoby polem dla niego, niż scen i pejzażów wymagających miękiego pendzla, uczucia i ciepła. O tém nie ma pojęcia — nie powiemy sam artysta, bo nie chcemy na ślepo przesądzać; ale jego pendzel. Przed paru latami widzieliśmy na wystawie jego pałac i ogród w Łazienkach warszawskich. Tam trawniki, woda, gęsi czy téż łabędzie — wszystko było jakby powykrawane z blachy i położone na obrazie. Jedynie pałac sam wyglądał jako tako, dlatego, że był z kamienia.

Podobna twardość już nie drewnianą

Poznań. Wolność i konstytucja w Prusach, stają się coraz bardziéj wyrazami bez znaczenia.

Wszystkie czynności władz rządowych przynajmniéj w prowincjach dawniéj polskich lub zamieszkałych przez ludność polską, noszą na sobie cechy samowolności bez najmniejszego względu na prawa zapewnione konstytucją. Nie mówimy już o wypadkach drobnych z codziennego życia, takich bowiem w prowincjach polskich dałoby się bardzo wiele naliczyć, lecz nawet w wypadkach większéj wagi bezwzględność i nieuszanowanie dla prawa, występują w całéj swojéj nagości.

Dziwna rzecz, że te uwagi przychodzi stosować do narodu, który przy każdéj sposobności zarzucał i zarzuca nam brak poczucia prawa, i do tych, którzy ze swego stanowiska winni być stróżami prawa. Najjaskrawszym przykładem jak Niemcy bezwzględnie postępują z konstytucją i wolnością, gdzie idzie o zastosowanie takowych do ludności polskiéj, może służyć okólnik rejencji opolskiéj na Szlązku wydany do nauczycieli z powodu wyznaczonych w powiecie brodnickim na dzień 20 b. m. wyborów dodatkowych do parlamentu. Rejencja opolska zabrania nauczycielom, jako urzędnikom państwowym, agitować i głosować na rzecz kandydatów stronnictwa ultramontańskiego, lecz przeciwnie zaleca głosować na kandydatów przyjemnych rządowi, np. narodowo-liberalnych. Być może w prowincjach niemieckich rząd pruski w podobny sposób nie gwałciłby praw zapewnionych nauczycielom zarówno jak każdemu obywatelowi konstytucją, lecz w prowincji szlązkiéj, gdzie pod imieniem ultramontanów rząd rozumie ludność polską, nie robi z tego żadnych skrupułów. Przecież to się wszystko robi w mniemanym interesie narodowości niemieckiéj, a przynajmniéj w interesie dzisiejszego rządu, więc służalczy nationalliberalizm będzie milczał, a może nawet pochwali postępowanie rejencji opolskiéj. Mniejsza o to, niech sobie organa polskie krzyczą ile się podoba; Niemcy stojąc na szczycie potęgi, nie myślą szanować cudzych praw. Rejencja nie poprzestaje na samém tylko ostrzeżeniu, owszem w razie przeciwnym grozi użyciem środków dyscyplinarnych.

Rażącym przykładem nieuszanowania wolności sumienia jest postępowanie władz szkolnych w wielkiem księstwie Poznańskiem z młodzieżą katolicką. — Rząd pruski poznosił prawie we wszystkich zakładach naukowych wykłady religji przez nauczycieli upoważnionych do tego, a zaprowadza natomiast jakieś nowe wykłady religji, zapewne zastosowanéj do programu stronnictwa narodowo-liberalnego. Dyrektor szkoły realnéj w Poznaniu, jak pisze *Dzien. Pozn.*, ma zamiar zbierać młodzież wszystkich wyznań co sobotę i tam wykładać naukę religji po niemiecku. — Każdy pojmie to bardzo dobrze, jak łatwo jest dyrektorowi wywierać nacisk na młodzież i zmuszać ją do uczęszczania na swoje wykłady. Religję wykładaną przez urzędnika, inaczéj nazwać nie można jak pruską, od któréj jednak rodzice powinni wszelkiemi sposobami starać się uwolnić swe dzieci. Przyprowadzenie do skutku pomysłu dyrektora szkoły realnéj poznańskiéj, byłoby gwałtem zadawanym sumieniu i religji katolickiéj, a więc słusznie robi dziennik podający tę wiadomość, że gorąco wzywa rodziców, aby przez petycję do rejencji poznańskiéj uwolnili swe dzieci od niebezpieczeństwa zatarcia w nich przez podobne wykłady charakteru religijnego i moralnego.

Z wolnością prasy także nie jest lepiéj. Prasa polska jest prześladowaną przez rząd pruski z nieubłaganą surowością. *Gazeta Toruńska* w ciągu miesiąca była konfiskowaną razy kilka, jedynie za powtórzenie artykułów z gazet niemieckich, które tymże rozumie się samo przez się uszły bezkarnie. A więc i w tym razie jesteśmy wyjątkiem. Zdaje się, że widocznym zamiarem rządu jest podkopanie bytu materjalnego czasopism polskich, aby przez to przytłumić wszelki objaw opozycji. *Gazeta Toruńska* ze względu na ciężkie straty, na jakie była narażoną ciągłemi konfiskatami, wzywa kraj do poparcia materjalnego przez liczniejszą prenumeratę, nadsełanie ogłoszeń i dostarczanie wiadomości. *Gazeta Toruńska* z największą sumiennością broni interesów narodowości polskiéj w Prusach zachodnich, a więc szczere poparcie należy się jéj od społeczeństwa polskiego. Upadek téj gazety, byłby bardzo szkodliwym dla interesów polskich, mamy więc nadzieję, że odezwa jéj nie będzie głosem wołającego na puszczy.

Rada miejska m. Poznania uchwaliła na ostatniem posiedzeniu założyć jednoklasową szkołę przemysłową, albowiem na założenie szkoły przemysłowéj na obszerną skalę, nie pozwalają niezbyt świetnie stojące finanse miasta, chociaż potrzeba takowéj z każdym rokiem daje się czuć coraz gwałtowniéj. Szkoła ta przy sprzyjających okolicznościach będzie rozszerzoną.

Dziennik Poznański w wstępnym artykule (nr. 109) wzywa społeczeństwo polskie do zaniechania gry giełdowéj, jako opartéj na brudnéj chęci „czerpania z cudzéj kieszeni“ bez żadnéj pracy ze swéj strony.

Wiedeń. W części nieurzędowéj zamieszcza *Wiener Ztg* następujący list ministra skarbu de Pretis'a do dyrektora banku:

„Wiadomo waszéj ekscelencji, iż rząd skierował całą uwagę na obecny nienormalny stan targu pieniężnego w celu chwycenia się w razie ostatecznéj potrzeby środków nadzwyczajnych, ażeby panujące przesilenie, które dotąd ograniczało się na giełdzie, nie stało się groźném dla handlu i przemysłu. Ażeby temu niebezpieczeństwu obecnie zapobiedz, JCMość na wniosek rady ministrów i za zezwoleniem rządu węgierskiego wydał załączone rozporządzenie, przez które bank narodowy upoważniony zostaje weksle eskontować i dawać zaliczki na effekta giełdowe nie ograniczając się co do sumy wydanych banknotów postanowieniem §. 14 statutu bankowego“.

„Zawiadamiając pana o tém, winienem uczynić nacisk na to, iż zamiarem rządu jest przez ten nadzwyczajny, tylko na czas ostatniéj potrzedy ograniczony, środek zapobiedz zupełnemu upadkowi zaufania i odwrócić większe nieszczęścia“.

„Spodziewam się, iż bank narodowy z danego mu upoważnienia o tyle tylko zrobi użytek, o ile to okaże się niezbędnie potrzebném“.

De Pretis m. p.

Wystawa wiedeńska.

Wiedeń 14 maja.

Dyrekcja wystawy zdaje się powzięła przekonanie, że przez urządzenie „otwarcia“ uwolnioną została od obowiązku rychłego wykończenia wystawy. Jak bowiem przed 1 maja ze zdziwieniem patrzeliśmy na szybkość, z jaką wykonywano roboty, tak dziś wszystkich zastanawia żółwi krok, jakim postępują organa dyrekcji. Nie mówimy już o ustawianiu przedmiotów w pałacu przemysłowym i wyładowywaniu wagonów, gdyż to jest rzeczą wystawców, ale o tych rzeczach, których wykonanie należy wyłącznie do dyrekcji. Wszystkie owe wystawy dodatkowe, jakoto: pawilon wychowania, historji handlu, rozwoju przemysłu i t. p. znajdują się w stadjum zarodkowém, pomimo że monitor wystawowy już długo i szeroko o nich się rozpisuje. Podobnież nie zaradzono dotychczas dolegliwym brakom komunikacyjnym w obrębie wystawy. Po ladajakim deszczu, biednym gościom pozostaje tylko wybór między ohydnym żwirem rzecznym albo bagnem niezgłębioném.

Daléj, w częściach niby wykończonych, zaczyna się mścić niedostateczne wykonanie, wymuszone na przedsiębiorcach w przedostatniéj chwili: woda ze wszystkich stron wkrada się do wnętrza budynków, ztąd zgrzytanie wystawców, ruszanie ramionami ze strony gości — słowem dotychczasowy stan rzeczy w Praterze nie bardzo jest pocieszającym.

Z pomiędzy wystawców najmniéj zrobiła Ameryka, oprócz bowiem szynków i restauracyj urządzonych przez przedsiębiorczych „Yankesów“, nie masz na wystawie nic amerykańskiego prócz zamkniętych skrzyń i rusztowania w miejscu gdzie ma stanąć „szkoła amerykańska“, jak to usłużny „cicerone“ każdemu tłómaczy.

Daléj idą pod względem powolności wzorowéj: Turcy, Japończycy, Chińczycy i Rossjanie. Kto widział kacapów zajętych około budowy „domostwa rossyjskiego“, musiał powziąć szczytne wyobrażenie o lenistwie robotnika rossyjskiego.

Wiele obiecującą jest grupa domostw włościańskich z różnych krajów. Niektóre już wykończone jak: szwajcarskie, vorarlberskie, węgierskie, siedmiogrodzko-saksońskie, przedstawiają zidealizowany wprawdzie, ale bardzo zajmujący obraz życia włościan. Dom chłopa galicyjskiego, wystawiony staraniem ks. Sapiehy, blizki już jest wykończenia i przedstawia wierny zupełnie obraz porządnego gospodarstwa naszego chłopka. Zatrzymawszy się przed tą zagrodą, sądziłem na chwilę, że jestem w pośrodku naszéj wioski galicyjskiéj. Rozumie się, że chata nasza dość niekorzystnie odbija od drewnianego misternéj roboty domu chłopa z Vorarlbergu lub saksońskiéj chaty obszernéj, schludnéj i trwale zbudowanéj. Wyższe nieco stanowisko zajmuje Galicja w oddziale rolnictwa i górnictwa, gdzie skarby naszéj ziemi górują nad innemi; w wystawie téj liczny wzięła udział szlachta nasza, jakotéż przemysłowcy i towarzystwa akcyjne krajowe. Nasza sól, drzewo, tytuń, nieposlednie także zajmują miejsce w pawilonie ministerstwa rolnictwa. W oddziale przemysłowym wymieniam wyroby: stolarza Smutnego ze Lwowa, p. Armatysa (futra), szewcą Sierocińskiego; daléj fabrykaty ze spirytusu Mikolascha ze Lwowa.

Tyle mogłem dotychczas zapomocą bałamutnego „katalogu jeneralnego“ wynaleźć w zamęcie przeróżnych rzeczy, ustawionych w pałacu przemysłowym.

Ceny w restauracjach wystawowych nareszcie spadły; podobnie i w mieście potaniały pomieszkania a w części i żywność, ale mimo to napływ obcych jest nadzwyczaj słaby.

Najliczniéj zwiedzaną była wystawa w niedzielę z powodu nizkiéj ceny wstępu.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 15 maja.

Fundusz z zapisu ś. p. Jerzego Gaffenki na wsparcie ubogich krakowskich wstydzących się żebrać przeznaczony, wynosił za czas od 1 maja 1872 r. do ostatniego kwietnia 1873 r. kwotę 1245 zła. 76 c. Stosownie do aktu fundacji odprawiono dnia 5 maja r. b. żałobne nabożeństwo w kościele grecko-unickim św. Norberta za duszę fundatora, poczem z funduszu tego po strąceniu kosztów za nabożeństwo, udzielono wsparcie 11 osobom po 10 zła., 73 osobom po 5 zła. i 150 osobom po 3 zła.

Gimnazjum żeńskie.—Sekcja szkolna rady miejskiéj uchwaliła wynająć w domu p. Popiołkowéj, przy ulicy Podwale, lokal na pomieszczenie VI, VII i VIII klasy gimnazjum żeńskiego. Klasy te otworzone zostaną z początkiem przyszłego kursu szkolnego to jest w miesiącu wrześniu b. r.

Na dzień jutrzejszy nie naznaczono w tutejszym sądzie karnym żadnéj rozprawy ostatecznéj.

Zdrojowiska, pismo poświęcone sprawom zdrojowisk krajowych, interesom gości kąpielnych, tudzież osób udających się na wystawę powszechną, wychodzić będzie w r. b. przez czas pory kąpielowéj pod redakcją główną dr. B. Lutostańskiego. Pierwszy numer wyjdzie dnia 1 czerwca.

† **Dr. Karol Malisz**, adwokat, zmarł we Lwowie dnia 13 b. m., przeżywszy lat 65.

We Lwowie mają nareszcie stanąć na przedmieściach małe domki z tańszemi mieszkaniami dla klas mniéj zamożnych. Czytamy o tém w *Gaz. Narodowéj* co następuje:

„Nie będą to tradycyjne dworki parterowe, odosobnione, w pośrodku małych ogródków, które byłyby najprzód za kosztowne, bo nie tylko grunt na ogródki przy dzisiejszych wzrastających cenach potrzebaby przepłacać, ale i budowa odosobniona, bezpiętrowa przy wymaganiach ogniotrwałych dachów i bez wyzyskania wspólnych ścian wypadłaby za drogo, a powtóre nie będąc opatrzone w podziemne ścieki a będąc wystawione ze wszech stron na śnieżne zamiecie i mroźne wiatry, musiałyby być wilgotne, zimne i niezdrowe. Według dzisiejszych planów banku budowniczego, małe domy na przedmieściach będą rzędem zbudowane, przytykające do siebie, suche, zdrowe kamieniczki, jedno lub dwupiętrowe, pojedyńcze z dwoma lub trzema pomieszkaniami i podwójne z czterema lub sześcioma pomieszkaniami, każde o dwóch lub trzech pokojach z kuchnią i piwnicą. Plany tych kamieniczek są już wypracowane i mogą być przez przyszłych nabywców przejrzane w biurze towarzystwa. Kamieniczki według tych planów budowane, będą nie tylko bardzo intratne dla właścicieli, ale odpowiedzą najzupełniéj potrzebom niższéj klasy urzędników i wyższéj klasy rzemieślników, którzy dziś stosunkowo najwyższe czynsze opłacają i najniewygodniéj mieszkają, a właściwie nie mają gdzie mieszkać.“

Czasby już było, aby i u nas w Krakowie pomyśleć o podobnych domkach. Może świeża katastrofa giełdowa przyczyni się do upamiętania tych kapitalistów, którzy kapitały te zamiast użyć produkcyjnie w kraju i w mieście w którym mieszkają, z podziwienia godną naiwnością niosą ciągle w ofierze — na giełdę wiedeńską!

Z dniem 15 b. m. rozpoczął się ruch poczty osobowéj między Bielskiem a Jaworzem (Ernsdorf) na Szlązku austrjackim na czas pory leczniczéj t. j. do 15 września. Dla ułatwienia komunikacji wóz pocztowy dojeżdża do stacji kolejowéj w Bielsku i odwozi ztamtąd podróżnych wprost do Jaworza.

Nowe urzędy pocztowe. — Z dniem 10 b. m. otwarty został nowy urząd pocztowy w Żółtańcach w starostwie żółkiewskiem, a z dniem 15 b. m. otwarty będzie urząd pocztowy w Przegórni duchownéj do przesyłania i wydawania listów, przekazów i wartości.

Cholera.—W drugiéj połowie kwietnia pojawiła się cholera w Galicji w 8 miejscowościach a wygasła w 10; panowała w 8 powiatach a 24 miejsach. Do pozostałych dnia 15 kwietnia 66 chorych przybyło w tymże czasie 430 chorych, wyzdrowiało 237, umarło 166, pozostało w leczeniu 93 w 5 powiatach, w 14 miejscach.

Książęta angielscy: ks. Walii i ks. Edimburgski odbyli przejażdżkę do Pesztu. Za przybyciem do miasta na statku „Ariane“ zostali przyjęci z niesłychanym entuzjazmem przez ludność węgierską. Wieczór przepędzili książęta w resursie magnackiéj będąc zaproszeni w imieniu klubu przez hr. Waldstein. Na drugi dzień zwiedzili wszystkie osobliwości miasta.

Z powodu brzydkiego czasu a nawet i zimna trwającego od kilku tygodni, liczba zwiedzających wystawę jest nadzwyczaj małą. Jakoś wystawa wiedeńska i pod tym względem nie ma szczęścia.

W okolicy Wiednia w miasteczku Sanct-Pölten, Ferd. Tognio, intendent majątku rodziny Montecuculi, został w biały dzień zdradziecko napadnięty w swém mieszkaniu w chwili kiedy prócz niego nikt się więcéj w domu nie znajdował. Straszna walka powstała między

---

ani blaszanną; ale kamienną widzimy w obrazach Mireckiego. Jego „Noc bezsenna“ (mówię tu o saméj figurze niewieściéj), w „krużgankach dominikanów“ i inne wydawały się jakby kamienne posągi, draperje twarde jakby dłutem rzeźbione. W „romantycznym wieczorze“— twardość ta stopniała pod magiczném działaniem dwóch świateł, zdawało nam się, że talent artysty trafił na puls życia i pocznie nam przedstawiać naturę z większą prawdą i wdziękiem; ale następne obrazy, jak „Kopernik“, a teraz znowu „Zasmucona“, „Lubowniczka kwiatów“ i „Niebezpieczny portret“ — przekonały nas, że „Wieczór romantyczny“ był tylko chwilową oazą dla malarza, z któréj wrócił coprędzéj do epoki kamiennéj. Z zadziwieniem stałem przed „niebezpiecznym portretem“ przedstawiającym damę siedzącą (?) w krześle i młodziutkiego malarza, który klęcząc u nóg jéj szkicuje ją, i pytałem się dlaczego ten portret niebezpieczny? Chyba dlatego, iż z powodu fatalnéj perspektywy cała figura damy zdaje się zsuwać ze stołka naprzód obrazu i grozi przywaleniem malarza, co przy jéj kamiennéj wadze i sztywności byłoby istotném niebezpieczeństwem. Innego niebezpieczeństwa trudno się dopatrzeć; bo spojrzenie damy, w którém Mirecki zapewne chciał umieścić środkowy punkt niebezpieczeństwa, pomimo czarnych oczów jest zimne i nic nie mówiące. Z większém powodzeniem maluje artysta naturę martwą — dywany, stoliki, lustra i inne szczegóły, ale to nie ratuje całości obrazu, a co gorsza nie dowodzi wcale postępu ani rozwoju talentu. Powiadano nam, że Mirecki bawi obecnie we Włoszech. Dziwi nas, że w téj krainie sztuki, słońca i miękości, talent artysty nie rozgrzał się; ani nie wyrobił.

Zakończę sprawozdanie moje małym ale miluchnym obrazkiem Wincentego Ślendzińskiego (pierwszy raz spotykam się na wystawie z tém nazwiskiem) malowanym starannie i czysto. Dwoje dzieci jasnowłosych karmi mlekiem węża. Ten wąż i jasne włosy a niebieskie oczka dzieci mówią nam, że rzecz dzieje się na Litwie. Z obrazu tego jednak nie możemy jeszcze wyrokować o zasobach artystycznych p. Ślendzińskiego, zachowujemy sobie to na później, gdy inne prace jego poznamy.

napastnikiem a gospodarzem domu, co chwila zwycięztwo ważyło się to na jedną to na drugą stronę. Mimo ciężkich ran zadanych w głowę, potrafił p. Tognio wydostać się z rąk zbrodniarza, któremu ani nóż, ani pistolet nie dopomógł w rozbójniczych zamiarach, i zdołał go zamknąć w swoim pokoju, oddając go późniéj w ręce przybyłych żandarmów.

Morawskie stroje narodowe na wystawie. — Izba handlowa berneńska przesłała do Wiednia 40 naturalnéj wielkości figur kostjumowych, w celu okazania na nich morawskich mężkich i kobiecych strojów narodowych. — Ustawiono je w rotundzie.

W poniedziałek zwiedziło powszechną wystawę wiedeńską 12,847 osób, z tych jednak 7,969 bezpłatnie (jako wystawcy, sprawozdawcy różnych dzienników, robotnicy i t. p.), 3,944 za opłatą wstępu w ilości 1 zła., 831 za biletami tygodniowemi, 103 za biletami na całą porę wystawową. Zresztą chłodne powietrze i ciągła słota nie sprzyja liczniejszemu zwiedzaniu.

Pierwsza wystawa kwiatów, owoców i jarzyn, urządzona na placu wystawy powszechnéj w Wiedniu, zamkniętą została w dniu dzisiejszym.

Na międzynarodowy zjazd lekarzy, który się odbędzie w Wiedniu w dniach 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7 i 8 września b. r., wydelegował rząd francuzki z swéj strony prof. Jaccoud.

Król niderlandzki, jak zapewniają, wysłał pewną ilość oficerów do Wiednia, aby dokładnie i szczegółowo zbadali ten oddział wystawy powszechnéj, który zawiera przedmioty odnoszące się do spraw wojskowych. Po powrocie z Wiednia mają rządowi swemu zdać sprawę z tego co widzieli.

† **Ks. Klemens Skupieński**, administrator djecezji kujawsko-kaliskiéj i proboszcz parafji piotrkowskiéj, zmarł nagle w Piotrkowie dnia 3 b. m. przeżywszy lat 60.

Petersburg był niedawno teatrem strasznego dramatu, otoczonego dotąd pewną tajemnicą, pobudzającą więcéj jeszcze przez to do rozgłosu i ciekawości. Z powodu politycznego procesu Goutcharowa, broniący go p. Utin, słynny adwokat petersburgski, chcąc wynaleść okoliczności łagodzące dla swego kljenta, dotknął stosunków familijnych, które miały być niejako powodem jego zbrodni. Okoliczności te przywiedzione w obronie nie potrafiły ocalić obwinionego, ale spowodowały pojedynek między adwokatem a panem Jochof, znanym publicystą, który w tym pojedynku poległ. Śmierć jego spowodowała natychmiastowe samobójstwo pani Goutcharow. Rozwiązanie straszne dotychczas ale nie na tém koniec. Po niejakim czasie, kiedy rozgłos tych dramatycznych scen zdawał się przycichać i zaledwie kto już o nich wspominał, nowa scena, jakby dalszy ciąg dramatu poruszyła cały świat petersburgski. Młoda jakaś dama udaje się do p. Utina, żądając od niego kilka chwil do poufnéj rozmowy. Zaledwie została wprowadzoną do salonu natychmiast usłyszano dwa wystrzały z pistoletu prawie po sobie następujące. Gdy wpadnięto do salonu znaleziono omdlałego p. Utina z raną na twarzy, ale niebezpieczną i młodą osobę przestrzeloną, która w parę minut żyć przestała. Dotychczasowe wiadomości podają tylko to, że młoda ta osoba nazywała się panna Ławrow, że jest siostrą pani Goutcharow i że miała lat 19. Prawdopodobnie zemsta za śmierć siostry była motorem usiłowanéj zbrodni i samobójstwa.

W Dalmacji ma być zbudowany drugi wielki port wojenny. W tym celu minister wojny, jenerał baron Kuhn, wice-admirał de Pöeck i kapitan okrętu Pentner, odbywają przejażdżkę nadbrzeżną w Dalmacji celem wynalezienia odpowiedniego miejsca.

HOTEL VICTORIA. *Przyjechali:* hr. Dunin Borkowski ob. z Galicji; Wład. Goldberg ob. z Warszawy; Tonio Boediker assesor pułku z Berlina; Wilchelm A. Rudmann kupiec z Gastmilnac.

Wiadomości urzędowe.

— Cesarz zatwierdził wybór Juljusza Malczewskiego, właściciela dóbr w Lipicy górnéj, na zastępcę prezesa rady pow. w Rohatynie.

— Minister wyznań i oświecenia mianował ks. Jana Biegę, proboszcza obrz. łac. w Zagórzu, inspektorem szkół na okręg sanocki.

— Wyższy sąd krajowy przeniósł na własne żądanie: adjunkta sądu krajowego w Czerniowcach Jana Dylewskiego i adjunkta sądu obw. w Tarnopolu Zygmunta Źminkowskiego do Lwowa; zamianował adjunkta cieszanowskiego sądu pow. Franciszka Hofmokla stałym adjunktem przy sądzie krajowym we Lwowie, a auskultantów Hipolita Litwinowicza we Lwowie, Włodzimierza Jasienickiego w Tarnopolu i Franciszka Ksawerego Spławskiego w Jarosławiu prowizorycznymi adjunktami sądów kolegjalnych; pierwszego we Lwowie, drugiego w Czerniowcach, a trzeciego w Tarnopolu.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 7 i 8 maja.

Edykta. Samborski sąd kraj. zawiadamia Franc. Słotwińskiego o pozwie Sczęsnego i Zofji Suchodolskich pto wykreślenia prawa żądania ewikcji względem sumy 31,008 zła. z dóbr Tomaszowce a spadkobierców Albina Niezabitowskiego o pozwie tych samych pto ekstabulacji prawa hypoteki 500 zła. m. k. z dóbr Tomaszowce i Dąbrowa. — Lwowski sąd kraj. ustanowił dla sukcesorów po Józefie Starku i i Wikt. Raduchowskim kuratora dra Schaffa.— Samborski sąd obw. zawiadamia Jana Szemelowskiego o pozwie małżonków Hildów pto orzeczenie, iż obowiązek pozostawienia J. Szemelowskiemu 1/3 części 100 dukat. zgasł przez zadawnienie. — Sąd obw. w Tarnopolu zawiadamia Franc. Krzysztofowicza o pozwie Zach. Krzysztofowicza pto zapłacenia 5 razy po 750 zła., kurator dr. Maks.

Konkursa. Przy realnem gimnazjum w Drohobyczu 3 posady nauczycieli dla filologji klasycznej; 1 posada nauczyciela dla geografji i historji. — Dwie posady oficjałów urzędów cłowych w obrębie gal. kraj. dyrekcji skarbu. — Posady nauczycieli gimnazjalnych: w gimnazjum w Brzeżanach 1 posada nauczyciela filologji klasycznej, — W gimn. realnem w Kołomyi 1 posada nauczyciela matematyki i fizyki. — W gimn. akademick. we Lwowie 1 posada nauczyciela filologji klasycznej. — W gimn. II. we Lwowie 1 posada nauczyciela geografji i historji. — W gimn. Franciszka Józefa we Lwowie 1 posada nauczyciela matematyki i fizyki, ewentualnie także 1 posada nauczyciela filologji klasycznej. — W gimnaz. w Rzeszowie 1 posada nauczyciela filologji klasycznej i 1 posada nauczyciela historji naturalnej. — W gim. w Samborze 1 posada nauczyciela filologji klasycznej i 1 posada nauczyciela geografji i historji. — W gimn. w Tarnopolu 1 posada nauczyciela filologji klasycznej. — W gimn. w Tarnowie 1 posada nauczyciela filologji klas. i 1 posada nauczyciela matematyki i fizyki. — W gimn. realnem w Wadowicach 1 posada nauczyciela matematyki i fizyki. — Do każdéj z tych posad przywiązaną jest roczna płaca 800 zła., w. a. z prawem pobierania dodatków kwinkwenalnych, w gimnazjach lwowskich także dodatku lokalnego w kwocie 150 zła. Z nauczycieli historji i geografji mieć będą pierwszeństwo kandydaci uzdolnieni do nauczania języka polskiego lub niemieckiego. Kandydaci ubiegający się o wyż wymienione posady, mają wnieść podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenta do rady szkolnéj krajowéj wprost, lub jeżeli są w służbie publicznej, na ręce przełożonéj władzy najpóźniéj do końca maja b. r. — Posady pocztmistrzów w Lubaczowie, Bolesławiu, Horyńcu, Lipnicy murowanej, Śmietnicy, Muchówce, Ulanowie. — Posada notarjusza w Sokołowie (Rzeszów). — Posady adjunktów sądowych przy sądzie obw. w Nowym Sączu.

Obwieszczenie. Dr. Henryk Zathey, notarjusz w Podhajcach, przeniósł się do Brodów.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Listy dłużne 7-procentowe „galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego" w Krakowie, otrzymały prawo kotowania na giełdzie wiedeńskiéj.

— Tenże zakład kredytowy ziemski uorganizował znowu dalszy związek kredytowy ziemski w Tarnowie, w celu dostarczania kredytu rzeczonego właścicielom mniejszych posiadłości. Wydział związku tego stanowią: pp. Brand, adw. dr. Karol Kaczkowski i Stanisław Żaba.

Obwieszczenie. — Wydział tarnowskiéj kasy oszczędności podaje niniejszém do powszechnéj wiadomości, iż przyaresztowanie pana Onufrego Kotlarskiego, jednego z pięciu dyrektorów téjże kasy, nastąpiło li tylko z powodu nadużyć w zarządzie tutejszego szpitalu zaszłych które z administracją kasy oszczędności żadnéj nie mają styczności; przeto kasa oszczędności na podstawie przez wysoki c. k. rząd potwierdzonych statutów, jak dotąd tak i nadal bez najmniejszéj przerwy i przeszkody w należytym porządku swe czynności prowadzi.

Tarnów dnia 13 maja 1873.

Dyonizy Korczyński, c. k. komisarz rz.
Dr. *Jarocki Feliks*, bur. m. Tarnowa, adwokat krajowy.
Ks. *Michał Król*, prezes wydziału, infułat, schol., poseł na sejm kraj.
Kajetan Kummer, dyrektor kancelarji.

Ostatnie wiadomości.

Coraz jaśniéj występuje smutny fakt, że rząd przez zawieszenie Bankakty nietylko nie zapobiegł katastrofie giełdowo-handlowéj, ale owszem jeszcze ją pogorszył i na wszystkie sfery pozagiełdowe rozszerzył. Do spadku papierów bowiem rząd dołączył jeszcze spadek i deprecjację waluty, która wszystkim prowincjom i wszystkim stanom ludności boleśnie da się uczuć. Ministerstwo w pierwszéj chwili nie poznało właściwéj istoty katastrofy i postąpiło jak lekarz, który fałszywą zrobiwszy dyagnozę, szkodliwe pacjentowi zapisuje lekarstwo; ta tylko w obecnym wypadku jeszcze zachodzi różnica, że pacjentem była giełda a ministerstwo fatalny lek swój zadało — całéj monarchji.

Stan zdrowia papieża coraz bardziéj się pogorsza. Niektóre dzienniki piszą już nawet o początku agonii.

Z Wiednia donoszą, że kardynał Rauscher robi już przygotowania aby na czas jeszcze mógł przybyć na konklave do Rzymu. Być jednak może, że konklave to nie odbędzie się w Rzymie ale gdzieindziéj; tak przynajmniéj twierdzi *Perseveranza*.

Dzienniki angielskie podawały już telegraficzne wiadomości o wzięciu przez wojska rossyjskie Chiwy, ostatni jednak telegram z Petersburga donosi, że wojska rossyjskie znajdują się o 60 wiorst od Chiwy i że ciągle staczają walki, w których naturalnie zawsze zwyciężają.

Telegramy „Kraju"

Wiedeń 15 maja (pryw.). Na dzisiejszéj giełdzie nastąpił ponowny gwałtowny spadek wszystkich papierów. Nie można było sprzedać żadnego papieru, gdyż nie ma kupujących. Popłoch niesłychany. Kursa oficjalnie notowane są fikcją, gdyż nie było żadnych tranzakcyj. Świeżych bankructw było dzisiaj przeszło sto, między temi jeden bank. (To więc jest rezultat trzechmiljonowéj zaliczki ministra finansów i zawieszenia Bankakty, które zadaje tak bolesny cios wszelkiemu handlowi i przemysłowi w całéj Austrji! przyp. red.)

Wiedeń 16 m. *Tagblatt* donosi, że cesarz niemiecki zjedzie się z cesarzem rossyjskim w Wiedniu. — Książę Czarnogórski dozwolił powrotu do ojczyzny wszystkim wychodźcom czarnogórskim przebywającym w Austrji.

Kursa. — Wiedeń 15 maja godz. 4 m. 30. — 4% zjednocz. dług państwa banku 66.50. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 71.50. — Losy z 1860 r. 96.—. — Akcje banku 942.—.— Akcje kredytowe 288.—.—Londyn 111.—.— Srebro 110.25. — Dukat —.—. — Lombardy 183.—. — Losy z 1864 r. 134.—. — Akcje franko-austr. 110.—. — Napoleony 8.95—.— Akcje kolei Karola Ludwika 218.—. — Akcje kolei lwow. czern. 142.—. — Akcje kolei półn. wschodniéj 134.—. — Akcje banku związkow. 116.—. — Oblig. indemn. gal. —.—. — Akcje banku wied. dla obrotu 190.—.—Akcje anglo-banku 230.—. — Akcje kolei rząd. 321.—. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 160.—.— Tramway 270.—. Banku budowy 185.—.— Akcje kolei wschodniéj 112.—. — Akcje banku anglo-węg. —.—.— Akcje kolei zjedn. 185.—. — Losy tureckie —.—. — Losy premj. węg. 94.—.— Akcje kolei bogumińskiéj 158.—.—Akcje kolei ces. Elżbiety 229.—.—

Sprostowanie. W korespondencji z Wiednia w ustępie 2. zamiast banknotów czytaj: bankrutów.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Gralichowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 15 maja.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie ..	76	50	78	50
kupon ubiegły ... —18				
4% Listy zastawne galicyjskie	71	—	72	50
kupon ubiegły 148				
5% Listy zastawne galicyjskie...	78	25	79	75
kupon ubiegły ... 186				
4% Listy zastawne polskie serja I.	93	—	95	—
kupon ubiegły ... 157				
4% Listy zastawne polskie serja II.	92	50	94	25
kupon ubiegły ... 157				
5% Listy zastawne polskie nowe	92	50	94	75
kupon ubiegły ... 197				
4% Listy likwidacyjne polskie	77	50	79	2[illegible]
kupon ubiegły ... 182				
6% Listy zastawne banku hip. gal.	87	50	89	50
kupon ubiegły ... 126				
6% Listy zastawne banku włościań.	94	—	96	—
kupon ubiegły ... 223				
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
5½% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
5% Listy zast. 36-letnie banknot.	—	—	—	—
6% " " 18-letnie "	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj.	94	—	96	—
" galic. Karola-Ludwika .	214	—	218	—
" lwowsko-czern.-jaskiéj .	140	—	145	—
" banku hip. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła.	—	—	—	—
" 5% (Donau-regulirung)	—	—	—	—
" premjowe węgierskie	—	—	—	—
" 3% tureckie 400 franków	—	—	—	—
" miasta Stanisławowa	—	—	25	—
Srebro nowe austrjackie ...	109	—	111	—
" w kuponach ...	108	—	110	—
" (obrączkowy rubel) ...	170	—	175	—
Ruble papierowe rossyjskie ...	149	50	151	50
Talary pruskie ...	1	56	1	59
Dukat obrączkowy ...	5	30	5	40
20-frankówka ...	8	95	9	05
Rumuńskie obligacje 100 tal. ...	41	—	43	—

WIEDEŃ, 14 maja.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Renta austrjacka 5% ...	67	25	67	75
" w srebrze 5% ...	71	75	72	25
Losy:				
Z roku 1839 całe za 100 zła. ...	—	—	—	—
" 1839 1/5 " 100 " ...	—	—	—	—
4% zł. z r. 1854 za 250 " ...	—	—	—	—
5% " 1860 całe " 500 zła. ...	96	—	97	—
" 1860 1/5 " 100 " ...	112	—	116	—
Rządowe " 1864 za 100 zła. ...	135	—	137	—

	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Węgierskie poż. prem. na 100 zła....	92	50	93	50
Kredytowe 1860 r..... " 40 zł. m. k.	171	—	173	—
Krakowskie ... " 20 zła. ..	—	—	—	—
Ofen (Budy) ... " 40 "	30	50	31	—
Rudolfa ... " 10 "	14	50	15	—
Salzburga ... " 10 "	—	—	[illegible]	[illegible]
Obligacje:				
Indemnizacyjne galicyjskie ...	75	—	77	—
Pożycz. kolei węg. sr. 5% szt. 120 zła.	98	50	99	—
Akcje bankowe:				
Anglo-austrjackie ... za 120 zła.	235	—	239	—
Boden-Credit austrjac. " 80 "	—	—	—	—
" węgier. " 80 "	—	—	—	—
Franco austrjackie ... " 80 "	114	—	116	—
" węgierskie ... " 80 "	73	—	[illegible]	—
Galic. banku hipotecz. " 160 "	—	—	—	—
" dla handlu i prz. " 80 "	—	—	—	—
" Landebk. Lwów. " 100 "	—	—	—	—
Handelsbank wiedeński " 100 "	220	—	230	—
Interventionsbank ... " 80 "	—	—	—	—
Länderbank Verein ... " 140 "	—	—	—	—
Nationalbank ...	928	—	932	—
Unionbank ... za 200 zła.	192	—	195	—
Vereinsbank austrjackie " 100 "	112	—	115	—
Verkehrsbank ... " 100 "	189	—	193	—
Wechslerbank wiedens. " 100 "	50	—	55	—
Wechslerstuben Gesel.. " 80 "	—	—	—	—
Wiener Bank Verein ... " 80 "	275	—	285	—
Akcje kolei:				
Arcyksieżna Albrechta 200 zła. ...	—	—	—	—
Alföld Fiume ... 200 zła. sr.	—	—	—	—
Dniestrzańska ... 200 " "	—	—	—	—
Elisabeth ... 200 zł. m. k.	226	—	[illegible]	—
" Linz Budw. 200 zł. m. k.	186	—	[illegible]	—
Eperies-Tarnow ... 200 " "	—	—	—	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k.	2120		2140	
Gal. Karl Ludwig ... 210 zła. sr.	213	—	[illegible]	—
Kaschau Oderberg ... 200 zł. m. k.	148	—	[illegible]	—
Lemb. Czern. Jassy. 200 zł. m. k.	140	—	[illegible]	—
Rudolfsbahn ... 200 " "	160	—	[illegible]	—
Siebenbürger ... 200 " "	[illegible]		[illegible]	
Staatsbahn (500 fr.) 300 " "	321	—	323	—
" II emisji.. 300 " "	—	—	—	—
Südbahn (Lombard.) 200 " "	162	—	[illegible]	—
Theissbahn ... 200 " "	—	—	[illegible]	—
Tramway wied. ... 200 " "	—	—	—	—
Węg. gal. I. Łupk. 200 " "	—	—	—	—
" Nordostbahn ... 200 " "	—	—	—	—
" Ostbahn (500 fr.) 200 " "	—	—	—	—

Akcje przemysłowe:	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Baugesells. allg. oest. 80	—	—	—	—
" Wied. .... 100 zł. m. k..	—	—	—	—
Bauverein " 100 " " " "	—	—	—	—
Kałusza ... 200 " " "	—	—	—	—
Masz. wied. ... 200 " " "	—	—	—	—
" lwow. ... 100 " " "	—	—	—	—
Parcelacyjne galic.... 100 " " "	—	—	—	—
Wied. parcelacyjne... 100 " " "	—	—	—	—
Listy zastawne:				
Allg. oest. Bd. Kr. los... 5% zła. sr...	100	25	100	75
" " 33 lat los ... 5% w. a. ...	87	—	87	50
" " gm. 40 ..... " "	85	—	86	—
Galic. Banku Hyp..... 6% w. a....	88	50	89	—
" Banku Włośc. .. 8% " "...	95	—	95	50
Nationalbank........ 5% m. k....	—	—	—	—
" " .... 5% w. a. ...	89	—	90	—
Węg. tow. kred...... 5½% "	84	50	84	75
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta .... 100 w. a. ...	—	—	—	—
Alföld Fiume........ 5% zła. sr...	88	—	88	50
Dniestrzańskie....... 5% " "...	—	—	65	50
Ferd. Nordbahn...... 5% m. k....	89	50	90	—
" " " ...... 5% zła. ...	85	50	86	50
" " " ...... 5% zła. sr...	102	—	103	—
Gal. Kar. Lud. .... 5% " "...	101	50	102	—
" II. em. .... 5% "	97	50	98	—
" 1871 III. .... 5% "	—	—	96	50
Kasz. Oderb. .... 5% "	92	—	92	50
Lwów.-Czern.-Jassy:				
" I 1865 .... 5% sr. w. a..	—	—	—	—
" II 1867 .... 5% " " "	—	—	—	—
" III 1868 .... 5% " " "	—	—	—	—
" IV 1872 .... 5% " " "	—	—	—	—
Mähr. Sch. Central.... 5% " " "	—	—	—	—
Siebenbürgen I...... 5% sr. w. a..	86	50	87	—
Südbahn (Lombardy). 3% " " "	108	—	108	50
Theissbahn.......... 5% "	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. . 5% " " "	—	—	—	—
" Nordostbh... 300 5% " " "	—	—	—	—
" Ostbahn .... 300 5% " " "	74	—	74	50

WARSZAWA, 13 maja.	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1. 4%	95	15	95	45
" " " 2. 4%	93	75	94	05
kupon ubiegły	1	56 6/9	—	—
" nowe 5%	93	75	94	05
kupon ubiegły	1	95 5/9	—	—
" likwidacyjne 4%	79	10	79	40
kupon ubiegły	1	80—	—	—

Dziennik mód

Pismo dla Polek.

Wyszedł Nr. **16** i rozesłanym został wszystkim prenumeratorom.

Przedpłata kwartalna wynosi z rycinami kolorowemi **3** złr. (**2** tal.) — bez rycin **2** złr. (**1** tal. **10** srgr).

Prenumerować można **w Administracyi Dziennika Mód w Krakowie ulica Grodzka Nr. 69**, oraz we wszystkich księgarniach i urzędach pocztowych tak w kraju jak i zagranicą. (4259 1).

Nabywszy od pana Maksymiliana CERCHY

profesora rysunku przy seminaryum żeńskiem w Krakowie

WZORY NAUKI RYSUNKU

dla szkół ludowych przyjęte i polecone tymże przez W. Rade szkolną do l. 10834/rsk. z dnia 22 lutego 1873 r. uwiadamiam osoby interesowane, że tylko wyłącznie znajduje się odtąd

główny skład takowych

w handlu papieru

HENRYKA ŻYCHONIA

w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj Nr. 90.

☞ Zamiejscowe przesyłki uskutecznia się natychmiast za pobraniem pocztowém. (4339 1-3).

Kąpiele w SWOSZOWICACH

słynne ze swoich wód siarczanych

otwarte będą (4207 5-6).

w dniu 1 Czerwca r. b.

Posada expedytora

pocztowego w Myślenicach jest opróżnioną od 1 Lipca b. r. Interesowani zechcą celem porozumienia nadsyłać listy **polecone.** (4341 1-3).

Współpracownik zegarmistrzowski

uzdolniony może znaleść zaraz zajęcie w pracowni

Karola Friedleina

w Krakowie. (4325 3-3).

Zarząd cegielni parowéj

Maurycego Barucha w Łagiewnikach

pod Krakowem (4286 4-6).

uwiadamia niniejszém Szanowną Publiczność, iż zamówienia na cegłę wyrobu maszynowego i ręcznego przyjmują się w biurze **Młyna Parowego na Podgórzu** po cenach niżéj wyszczególnionych, a mianowicie:

1000	cegły maszynowéj	po **18** złr.	na miejscu w cegielni
1000	„ prasowanéj rozmiarów większych	po **25** złr.	
1000	„ ręcznéj prasowanéj	po **18** złr.	
1000	„ dachówki	po **22** złr.	
1000	„ ogniotrwałéj	po **70** złr.	

Jednocześnie zwraca się uwagę Szanownéj Publiczności, iż Fabryka wyrobów glinianych **w Łagiewnikach** dostarcza piece kaflowe i kominki w różnych rozmiarach tak polewy porcelanowéj jako téż zwykłéj wraz z ustawieniem po cenach stałych.

Zarząd Zakładów.

Jego ces. i król. Apostolska Miłość

raczył nakazać otworzyć

XV. Państwową Loteryę Dobroczynności

na cele cywilne państwa z téj strony Litawy

i najmiłościwiéj postanowić, żeby czysty dochód z téj loteryi obrócony był na wybudowanie nowego szpitala wraz z zakładem położniczym i podrzutków w Insbruku, potem zakładu głuchoniemych w Gorycyi, a nareszcie na inne cele dobroczynne w nadmienioném państwie.

Stósownie do najwyższego rozkazu otwiera c. k. dyrekcya loteryjna tę

państwową lot ryę dobroczynności

zawierającą 4368 wygranych, a to:

1	główną wygraną	na	**100,000**	złr. w srebrze z odsetkami od 1 lipca 1873 r.
1	„ „	„	**30,000**	„ „ „ „
1	„ „	„	**2,000**	sztuk c. dukatów ważnych
1	wygraną	„	**400**	„ „ „
1	„	„	**200**	„ „ „
2	wygrane	po	**100**	„ „ „
5	wygranych	„	**1000**	„ guldenów w srebrze.
2	„	„	**800**	„ „
3	„	„	**600**	„ „
8	„	„	**500**	„ „
57	„	„	**100**	„ „
62	„	„	**80**	„ „
80	„	„	**60**	„ „
100	„	„	**40**	„ „
1000	seryowych wygranych	po	**20**	„ „
3000	„	„	**10**	„ „

(4230 2-3).

i 44 wygranych na rozpoczęcie i zamknięcie loteryi w piątych częściach losów pożyczki z roku 1860.

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie 26 Czerwca 1873 r.

Los kosztuje 2 złr. 50. ct. w. a.

Ponieważ czysty dochód z téj loterji przeznaczony jest na tak szlachetne i dobroczynne cele, a nabywcy losów mogą wygrać znaczne sumy, przeto podpisana c. k. loteryjna ma wielką nadzieję, że udział w téj loteryi będzie tak wielki jak w poprzednich państwowych loteryach dobroczynności.

C. k. Dyrekcya loteryjna

Wiedeń 17 marca 1873.

Edward Volkmer m. p.

c. k. radca nadworny i dyrektor loterji.

Losy te dostać można w Wiedniu w oddziale dla loterji państwowych na dobroczynne cele znajdującym się w gmachu c. k. dyrekcji loteryjnéj (Salzgries Nr. 20 pojedyńczo lub w większéj ilości, lub listownie załączywszy stosowną kwotę pieniężną. Można je także dostać w Wiedniu we wszystkich c. k. loteryjnych kollekturach i c. k. trafikach tytoniu i we wszystkich c. k. i k. węgierskich krajach; we wszystkich urzędach loteryjnych i u wszysikich loteryjnych kollektantów, w urzędach podatkowych i pocztowych, u trafikantów, w biurach na dworcach kolei żelaznych i żeglugi parowej, tudzież w wielu miastach i znaczniejszych miejscowościach w państwie austrjackiém u osób, którym powierzono sprzedaż losów.

Wszelkie Towary Korzenne,

Delikatesy, angielskie Sucharki, najwyborniejsza Herbata kwiatowa i Czarna, Rum z Jamajki, weszelkie gatunki najlepszych win krajowych, prawdziwy Bordeaux i Wina reńskie, francuskie wina szampańskie sprzedaję Szanownym Odbiorcom w każdéj ilości za gotówkę po cenach, jakie liczę kupcom w kraju naszym do rozsprzedaży za rzeczone towary nienagannéj jakości, pobierane z mojego Magazynu. (Prawdziwy Bordeaux 1 złr. 25 ct. i 2 złr., prawdziwe wino reńskie złr. 1 ct. 50 i złr. 2).

Heczepcze z południowéj Francyi, suszone do wybornych sosów; **francuskie jabłka** obrane z łupin i suszone do kompotów.

Proszek trawiący, najlepszy i doświadczony środek przeciw złemu trawieniu, tudzież przeciw wszelkim uciążliwościom żołądka i podbrzusza, żgadze i t. p.

Oliwa prawdziwa czysta, najlepszy a przeto też najtańszy środek do smarowania wszelkich maszyn, ponieważ części składowe maszyn nie zanieczyszcza, a dlatego téż nie niszczy.

Sól glauberska, najlepszy środek do czyszczenia koni i bydła rogatego po skończoném obecnie karmieniu w stajniach — jest tani i zawsze u mnie na składzie.

Polecając się łaskawym zleceniom

O. T. Winckler

Skład hurtowny we Lwowie. (4261 5-6).

Galicyjskie Towarzystwo Parcelacyi i Budowy

podaje do publicznéj wiadomości, iż w dobrach swych

BESKO

w powiecie Sanockim, przy bitym gościńcu, na linii zatwierdzonéj kolei Zagórsko-Grybowskiéj położonych, ma następujące folwarki do sprzedania:

1) **Folwark obejmujący 880 morgów** żyznéj roli, wyborowych łąk i lasu z pięknym parkiem, domem mieszkalnym o 14 pokojach i licznemi budynkami gospodarskiemi w bardzo dobrym stanie.

2) **Folwark obejmujący 350 morgów** żyznéj roli i wyborowych łąk z budynkami murowanemi w bardzo dobrym stanie i gorzelnią z całym aparatem.

3) **Folwark rozległy na 166 morgów** roli i łąk z tartakiem, foluszem i młynem.

4) **Folwark mający 297 morgów** roli i łąk.

Oprócz tego:

5) **Do morgowéj rozprzedaży 192 morgów** żyznéj roli i 539 mor. wyborowych łąk.

6) **Las mięszany jodłowy i bukowy,** mający przestrzeni 2725 m.

Obszar folwarków stosownie do umowy z nabywcami może być powiększony lub zmniejszony, a nawet całe dobra ryczałtem sprzedane. Dogodne warunki wypłaty, na udzieleniu kredytu oparte zapewniają się nabywcy. Las dodanym być może do folwarków częściowo lub w całości, albo osobno w całości lub częściach sprzedanym.

Szczegółowego opisu na zapytanie franko udzieli biuro **Galicyjskiego Towarzystwa Parcelacyi i Budowy** Nr. 19 w **Krakowie.** (4300 2-3)

W 1873 r. Napełnianie flaszek

Telegram:

naturalną gorzką wodą w Friedrichshall

już się rozpoczęło.

Zarząd zdrojowy. (C. Oppel & Co.)

Wielki skład

rur z żelaza lanego i kutego

tudzież glinianych, jako też rur do spajania

utrzymuje zawsze (4295 6-8).

kontynentalne akcjne Towarzystwo do zakładania wodociągów i urządzeń gazowych

(Continental-Actien-Gesellschaft für Wasser- u. Gas-Anlagen)

w **Berlinie,** Prinzenstrasse 71, w **wrocławiu** Altbüsserstrasse 12, w **Gracu** Radetzky Str. 1.

W drukarni "Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.